Zasypie nas góra śmieci?

Kategoria: Aktualności
Opublikowano: piątek, 29, marzec 2013 23:00
Barbara Łączna
Odsłony: 1641

W przetargach na odbiór śmieci w gminach wygrywają firmy, które oferują zbyt niskie ceny – twierdzą eksperci Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. To zaś wiąże się z ryzykiem, że firmy nie zagwarantują właściwego sposobu zagospodarowania odpadów. – *Z cenami poniżej 400 zł za tonę niewiele można zrobić z tymi odpadami. Część z nich może być nielegalnie składowana* – ostrzega Monika Byśkiniewicz, współwłaścicielka firmy Byś, zajmującej się wywozem i recyklingiem śmieci.

Po 1 lipca 2013 roku, kiedy gminy przejmą obowiązek odbioru śmieci od mieszkańców, eksperci spodziewają się dużych zmian na rynku.

– *Rynek nie będzie już tak rozdrobniony jak teraz. Wywóz odpadów będzie skupiony w rękach większych firm* – prognozuje Monika Byśkiniewicz w rozmowie z Agencją Informacyjną Newseria.

Jej zdaniem, nie ma jednak zagrożenia monopolizacją, bo – jak pokazują przykłady przetargów w podwarszawskich gminach – średnie firmy są w stanie konkurować z największymi. Niepokój uczestników rynku i ekspertów z IBnGR wzbudzają jednak niskie ceny proponowane przez oferentów.

– Oferowane ceny są tak niskie, że w porównaniu do wartości zamówienia, którą szacuje zamawiający to jest około 50 proc. Moim zdaniem te ceny są zbyt niskie, wręcz nawet bym powiedziała podejrzanie niskie i mogą wskazywać na to, że z tymi odpadami niewiele zostanie zrobione – przestrzega współwłaścicielka firmy Byś.

Według niej nowa ustawa śmieciowa nie rozwiąże aktualnych problemów związanych z wywozem śmieci i recyklingiem.
– *Ministerstwo wprowadzając ustawę zakładało, że odpady będą segregowane, kompostowane, aby jak najmniej odpadów było deponowanych nawet na wysypisku. Z tymi cenami nie wiele można zrobić, a nawet powiedziałabym, że nawet nic. I myślę, że część tych odpadów również będzie nielegalnie składowana* – twierdzi Monika Byśkiniewicz.

Choć w założeniu ustawodawcy nowe przepisy miały zapobiegać wyrzucaniu śmieci do lasu, to ten proceder może się nasilić.
– *Do tej pory odpady wyrzucał mieszkaniec, teraz może to robić firma, która wygra przetarg* – mówi Byśkiniewicz.

Minimalna cena, która sprawiłaby, że firmy zagospodarowywałyby odpady prawidłowo to zdaniem Byśnikiewicz ok. 400 zł za tonę.
– *Dobrze by było, żeby ta ustawa była zmieniona tak, aby gmina nie mogła organizować jednego przetargu na zbieranie i zagospodarowanie odpadów. Powinny być osobne przetargi na zbieranie, a osobny na zagospodarowanie. Dzięki temu sama kontrolowałaby działania przedsiębiorców zagospodarowujących odpady. Chodzi o to, by nie byłoby to w całości cedowane na firmę zagospodarowującą* – postuluje współwłaścicielka firmy Byś.

Jak wyjaśnia, niewiele firm działających na rynku zapewnia odpowiedni dziś właściwy sposób gospodarowania odpadami.
– My *na przykład odpady poddajemy odzyskowi materiałowemu, czyli odzyskujemy wszystkie surowce wtórne, produkujemy też paliwo alternatywne, redukujemy ilość odpadów deponowanych na wysypisku o około 60-70 proc. Staramy się maksymalizować odzysk, ale my jesteśmy jedną z niewielu firm, które w ten sposób postępują z odpadami* – dodaje.

Zgodnie z nową ustawą śmieciową, która weszła w życie w styczniu 2012 roku, od 1 lipca 2013 r. gminy będą miały przejąć od właścicieli nieruchomości obowiązki związane z zawieraniem umowy z firmą wywozową. Płacić jednak będą nadal właściciele, jednak stawki będą z góry narzucone przez gminy. Przewiduje się, że nowe przepisy spowodują wzrost opłat za wywóz śmieci.

Źródło: www.newseria.pl

Phoca PDF